Prezydent Bierut na wielkich uroczystościach w Gnieźnie (str. 2)

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — Wydanie C — Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 143 — (814) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 27 maja 1947 r. Rok V.

Wicepremier tow. Gomułka - Wiesław sekretarz generalny KC PPR

Jedność mechaniczna czy ideologiczna

Wicepremier tow. GOMUŁKA-WIESŁAW sekr. gen. KC PPR

Przemówienie moje na akademii pierwszomajowej w Warszawie, w części dotyczącej zagadnienia organicznej jedności politycznej klasy robotniczej, znalazło różne odźwięki w PPS.

Z wypowiedzi umieszczonych w „Robotniku" wynika, że niektórzy tow. tow. z PPS usiłują przenieść dyskusję na temat jednej partii robotn. z płaszczyzny ideologicznego zbliżenia obydwu partii na jakiej stawia ją PPR, na płaszczyznę „mechanicznego" ich połączenia.

Odrzucając mechaniczną jedność obydwu partyj robotniczych niektórzy tow. tow. z PPS usiłują wytworzyć wrażenie, jakoby PPR dążyła do mechanicznego połączenia obydwu partyj.

W międzypartyjnych rozmowach oficjalnie oświadczyliśmy już kierownictwu PPS, że **nie wyobrażamy sobie możliwości utworzenia jednej partii robotniczej na drodze mechanicznego połączenia PPR i PPS.**

Mimo to towarzysze z PPS wciąż występują publicznie przeciwko mechanicznej jedności.

W związku z tym uważamy, że mamy prawo ich zapytać:

Gdzie, w jakich wypowiedziach przedstawicieli PPR znaleźli propagowanie względnie zalecanie **mechanicznej jedności, mechanicznego** połączenia PPR z PPS w jedną partię?

A jeśli nie znaleźli to komu odpowiadają, z kim właściwie polemizują, gdy piszą w „Robotniku", że

„łączenie mechaniczne na obecnym etapie dwóch partii robotniczych, PPS i PPR, dałoby w rezultacie tylko dalsze rozbicie ruchu".

Stawiamy to pytanie dlatego, aby wnieść jasność do dyskusji na temat dróg, prowadzących do stworzenia jednej partii klasy robotniczej, aby nie pozwolić na stawianie tego zagadnienia na głowie, aby spowodować zaprzestanie rozważań o nie istniejących u nikogo dążeniach do MECHANICZNEJ jedności natomiast skłonić do mówienia i pisania o potrzebie zbliżenia IDEOLOGICZNEGO PPR i PPS, które jest najważniejszym czynnikiem zacieśnienia jednolitego frontu i wytworzenia warunków dla powstania jednej partii klasy robotniczej w Polsce.

Jedności ideologicznej nie można zastąpić żadną jednością mechaniczną. Jedność mechaniczna oznacza, że obydwie partie PPR i PPS, nie bacząc na istniejące między nimi różnice ideologiczne, nie analizując istoty społecznej tych różnic, nie wnikając w cele, do których dążą, ani w środki, które do tych celów mają ich doprowadzić, łączą się po prostu w jedną całość polityczną w jedną partię.

Polska Partia Robotnicza jest gorącą zwolenniczką jednej partii klasy robotniczej.

Nie uważamy, że jedna partia robotnicza jest dzisiaj tylko mglistą perspektywą, że kryje się ona gdzieś, daleko, za górami za lasami.

Ale Polska Partia Robotnicza nie chce takiej zjednoczonej partii robotniczej, w której jedna część ciągnęłaby „do Sasa" a druga „do lasa". A taka byłaby partia powstała na gruncie mechanicznego, a nie ideologicznego połączenia PPR i PPS.

Jedna partia klasy robotniczej zwiększyłaby wybitnie jej siły ale tylko pod warunkiem, że będzie oparta na JEDNOLITEJ IDEOLOGII MARKSISTOWSKIEJ.

Perspektywa jedności organicznej PPR i PPS jest w naszym ujęciu ściśle związana z koniecznością **niwelacji i usunięcia różnic ideologicznych, jakie obecnie dzielą jeszcze obydwie partie.**

Nie zadowolnią się również masy okólnikiem o konieczności utrwalenia demokracji ludowej.

Od nas od kierowników obu partii każdy robotnik i każdy człowiek, żyjący z pracy własnych rąk żąda i ma prawo żądać, abyśmy wskazali konkretne środki i sposoby które prowadzą do polepszenia jego bytu, do usunięcia różnych zjawisk, świadczących o niesprawiedliwości społecznej.

Marksistowska ideologia — naukowa droga do socjalizmu

Ideologia partii robotniczej, ideologia marksistowska, którą kieruje sie PPR w swojej codziennej działalności, i którą za swoją uważa również PPS, nie jest jakaś oderwaną od życia abstrakcją, o której można mówić, lub można nie mówić, którą można stosować, lub można nie stosować w życiu.

Dyskusji o jednej partii klasy robotniczej, jako dyskusji przede wszystkim ideologicznej, nie można uniknąć przez wysunięcie nieuzasadnionego zarzutu o dążeniach do mechanicznej jedności, którą naturalnie najłatwiej jest odrzucić i potępić. **Ideologia marksistowska powinna być przewodnikiem w działalności obydwu partii robotniczych.**

Słuszna marksistowska ideologia — to słuszna linia polityczna partii, to słuszna ocena zjawisk społecznych, to słuszne środki walki z wrogiem klasowym, to słuszne wytyczenie i wskazanie drogi klasie robotniczej i masom pracującym, a w naszych warunkach również **narodowi i Państwu.**

Nie mamy nic przeciwko temu, że towarzysze z PPS przy każdej okazji podkreślają i akcentują hasło **socjalizmu**, jako naczelne dążenie swojej partii.

PPR, jako partia marksistowska, w swoim dalekosiężnym programie zmierza również do **ustroju socjalistycznego**, chociaż na obecnym etapie rozwojowym kładzie główny akcent na umocnienie i pogłębianie systemu społecznego **DEMOKRACJI LUDOWEJ**, jako **polskiej drogi do socjalizmu.** Za każdą ideą społeczną, a jest nią i socjalizm i demokracja ludowa, kryje się określona treść społeczna, kryją się określone środki i metody działania, kryje się teoria i praktyka, która ma przyoblec idee w szaty rzeczywistości.

dalszy ciąg na stronie 3

Chłopi i robotnicy w całej Polsce obchodzili uroczyście DZIEŃ ŚWIĘTA LUDOWEGO



Fragmenty z manifestacji w Katowicach

PRZED NAMI WIELKA PRACA

Jednomyślne przyjęcie przez Radę Ministrów projektów ustaw o walce z drożyzną, o nowych zadaniach Funduszu Aprowizacyjnego jest nie tylko zwycięstwem obozu demokratycznego i jednolitego frontu robotniczego.

Przyjęcie tych projektów jest zwycięstwem trzeźwego rozsądku mas ludowych, które domagają się głośno wydania takich właśnie zarządzeń, zwycięstwem naszej gospodarczej racji stanu.

Projekty te stwarzają prawną podstawę pod walkę ze spekulacją, pod walkę o obronę udziału klasy robotniczej w ogólnym dochodzie społecznym.

Dlatego z głęboką, szczerą nie ukrywaną radością przyjmujemy fakt, że projekty te zostały przyjęte jednomyślnie, że jesteśmy w walce, która nas czeka, zjednoczeni ze wszystkimi stronnictwami Bloku Demokratycznego, a przede wszystkim z bratnią Polską Partią Socjalistyczną.

Przyjmujemy ten fakt z radością tym większą, że większa część pracy, że właściwa praca jest dopiero przed nami. Wynik głosowania w Sejmie, po jednomyślnym przyjęciu przez Rząd, nie ulega co prawda wątpliwości. Ale dopiero po tym zacznie się uporczywa, żmudna praca nad realizacją projektów. Ta praca stanowić będzie dopiero o ich wartości dla mas ludowych. Będzie to zadanie bardzo wielkie.

Trzeba będzie zmobilizować dziesiątki tysięcy robotników, pracowników umysłowych i chłopów, inteligentnych, uczciwych oddanych sprawie mas ludowych, na członków Komisji Ustalania Cen, Komisji Kontroli Handlu, wreszcie na dobrowolnych społecznych kontrolerów. Trzeba będzie pomóc im w opanowaniu nowej dla nich pracy, trzeba będzie dać im do ręki ostry oręż: sprawiedliwe ceny dla zasadniczych artykułów.

A wszystko to trzeba będzie robić szybko, mobilizując równocześnie dla ich poparcia cały świat pracy, robotników, pracowników umysłowych, chłopów.

Wielka to praca. Podołamy jej tylko wtedy gdy podejmiemy ją jednomyślnie — peperowcy, pepesowcy, demokraci, eselowcy, bezpartyjni, wszyscy ci, którzy chcą ZŁAMANIA SPEKULACJI I ULGI DLA MAS LUDOWYCH.

Jednomyślna uchwała Rządu stanowi pomyślny znak, świadczący, że potrafimy osiągnąć jednomyślność również i w działaniu.

Święto jedności robotniczo - chłopskiej

IMPONUJĄCY PRZEBIEG ŚWIĘTA LUDOWEGO W KATOWICACH

Dzień Święta Ludowego obchodzony był w Katowicach bardzo uroczyście. Miasto przybrało odświętny widok. Domy i okna przystrojone zostały biało-czerwonymi i zielonymi flagami. Od samego rana ulicami przeciągały barwne pochody delegacyj chłopskich, koła SL, Wici, Samopomocy Chłopskiej. Nie zabrakło delegacyj górników w czarnych mundurach, robotniczych partii politycznych, oraz młodzieży ZWM, OMTUR i szkolnej.

Po nabożeństwie, barwny pochód przeszedł ulicami miasta do placu, przed Województwem, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości ludowych z przemówieniami i aktem wręczenia sztandaru kołu SL przy Woj. Zarz. Związku Samopomocy Chłopskiej, w Katowicach.

Rozległy plac Wojewódzki zamienił się w mozaikę barwnych chłopskich strojów, zielonych, czerwonych i białoczerwonych sztandarów, oraz szarej zieleni żołnierskich mundurów oddziałów WP, MO i ORMO. Wojsko manifestowało swoją gotowość do obrony mas chłopskich i robotniczych, z których wyrosło.

Manifestację zagaił starosta pow. katowickiego dr. **Łaszcz**, który powitał zebranych chłopów — członków Stronnictwa Ludowego i organizacyj chłopskich, przedstawicieli klasy robotniczej — towarzyszy górników, peperowców, pepesowców, oraz młodzież robotniczą, przybyłą dla zamanifestowania swego sojuszu i braterstwa z młodzieżą nowych, odrodzonych **„Wici"**.

Następnie w imieniu wojewody gen. Zawadzkiego przemówił **wicewojewoda Ziętek.** Mówca podkreślił doniosłość przemian społeczno-politycznych zaszłych w Polsce, w wyniku których zniesiona została raz na zawsze niewola chłopów i robotników. To czego dokonał lud chłopów i robotników, nie dokonałby ten sam lud, żyjący w kajdanach ucisku i zacofania. **Niech żyje sojusz chłopów i robotników! Niech żyje wielka Polska Ludowa!**

W imieniu NKWSL przemawiał poseł Wanat, przew. Woj Zarz. Samopomocy Chłopskiej Wymienia on nazwiska i wskazuje postacie wielkich bojowników o wyzwolenie chłopstwa z ucisku pańszczyzny. „Dziś ruch ludowy w nowej Polsce jest jedną z potęg, która żywi i broni. **Widzimy tutaj naszych braci górników, naszych braci z robotniczych partii widzimy nasze zielone sztandary, stojące przy czerwonych, robotniczych sztandarach, bo tak w życiu i pracy stoimy jeden przy drugim.** My wiedziemy chłopów do jasnej, szczęśliwej przyszłości.

Razem z robotnikami zmierzamy do jednego celu.. Dziś przyszły pozdrowić nasze zielone sztandary, ich robotnicze czerwone sztandary. Nie jesteśmy sami w walce o Polskę Ludową. Mamy z sobą towarzyszy i braci z PPR i PPS. **Niech żyje sojusz robotników i chłopów!"**

W dalszym ciągu przemawiał **II-gi sekretarz KW PPR tow. Nowak.**

„Chłopi są właścicielami ziemi. Robotnicy są właścicielami kopalń, hut i fabryk. Łączą nas sztandary zielone i czerwone i one poprowadzą nas do wielkiej i szczęśliwej Polski Ludowej. Chłop polski ma ważne zadanie — wyżywić tych wszystkich, którzy pracują nad jej odbudową. Niech żyje jedność robotniczo-chłopska!"

Po przemówieniu przedstawiciela **PPS tow. posła Stachonia,** zabrali głos przedstawiciele organizacyj chłopskich i młodzieżowych. Po przemówieniach delegatów odbył się akt wręczenia sztandaru którego dokonał poseł Wanat.

Defilada na rynku wypadła imponująco. Przed przedstawicielami SL, Samopomocy Chłopskiej i partii politycznych przemaszerowały tysięczne **rzesze** chłopów i chłopek w strojach ludowych. Największy entuzjazm zgromadzonej wzdłuż jezdni rzeszy widzów wzbudziły kolumny organizacyj młodzieżowych Wici, ZWM, OMTUR i ZHP, maszerujące w jednym, wspólnym, braterskim szeregu. Dziewczęta z tych organizacyj maszerowały splecione uściskiem ramion — ZWM-ówka z Wiciówką, OMTUR-ówka z Harcerką. Młodzież chłopska, robotnicza i inteligencka pokazała wszystkim, że nic jej nie dzieli, a wszystko łączy.

Pochód zamykały dziewczęta wiejskie na koniach, w otoczeniu banderii chłopskich.

Święto Ludowe w Katowicach stało się potężną manifestacją potęgi i siły, jaką daje jedność chłopów i robotników. Święto niedzielne zacieśniło jeszcze więcej tę jedność. Jeszcze bardziej zbratali się chłopi z robotnikami, jeszcze bardziej zbratała się ze sobą młodzież chłopska i robotnicza.

T. B.

O utrzymanie kontroli nad handlem zagranicznym

Truman żąda przedłużenia pełnomocnictw

WASZYNGTON, poniedziałek

Prezydent **Truman** zwrócił się do Kongresu z żądaniem **przedłużenia pełnomocnictw rządu w dziedzinie kontroli importu i eksportu pewnych artykułów** na dalszy okres roczny (od 1 lipca 1947 r. do 30 czerwca 1948 r.).

W memorandum do Kongresu prezydent zaznaczył, że niekontrolowany import tłuszczów, **olejów i ryżu do Stanów Zjednoczonych** pogorszyłby ciężką sytuację żywnościową na świecie. Z drugiej strony **Stany Zjednoczone nie mogą pozwolić sobie na nieograniczony eksport sprzętu przemysłowego oraz na wozów sztucznych.** Przedłużenie pełnomocnictw rządu w sprawie kontroli obrotu tymi artykułami, która obowiązywała podczas wojny, jest w obecnej sytuacji — zdaniem prezydenta Trumana — konieczne.

30 maja sesja Sejmu

BIURO SEJMU USTAWODAWCZEGO RP ZAWIADAMIA, ŻE POSIEDZENIE SEJMU USTAWODAWCZEGO ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK DNIA 30 MAJA BR. O GODZINIE 10-tej.

MARSZ WYDARZEŃ

Na otwarciu Międzynarodowej Konferencji Producentów Rolnych delegacja amerykańska złożyła oświadczenie, stwierdzając, że Stany Zjednoczone rozumieją konieczność sprawiedliwego rozdziału zapasów zboża i gotowe są wypełnić wszystkie przyjęte przez konferencję uchwały.

Jednakże już po ustaleniu przez konferencję tak wielkości kontyngentu, przypadającego na poszczególne państwa, jak i cen minimalnych, na których kontyngent ten ma być odsprzedany krajom, odczuwającym brak zboża, przedstawiciel USA złożył ponowne oświadczenie, tym razem o niemożności wypełnienia przez Stany Zjednoczone zobowiązań, za którymi delegacja amerykańska sama zaledwie kilka dni przed tym głosowała.

Delegat USA nie uważał za stosowne wyjaśnić, dlaczego Stany Zjedn. zignorowały postanowienia międzynarodowej konferencji, ani też jakie są motywy tego nieoczekiwanego kroku. Nie było to jednak konieczne. W tym samym dniu rzecznik departamentu stanu USA w Waszyngtonie oświadczył zebranym dziennikarzom, że Stany Zjednoczone sprzedawać będą swoje zapasy zboża po najwyższej cenie rynkowej. Co zaś do krajów, które mogą liczyć na pomoc żywnościową USA, oświadczył rzecznik rządu USA, to naturalnie w pierwszym rzędzie będą to kraje, w których demokracja jest zagrożona, a więc, przede wszystkim Grecja i Turcja". Dziwne, że nie wymieniono i Hiszpanii.

Stanowisko USA staje się teraz jasne. Wszystkie przemówienia, deklaracje i uroczyste oświadczenia o humanitaryzmie, idealizmie, dobrej woli i współpracy międzynarodowej okazują się dymną zasłoną do prawdziwych celów amerykańskiego imperializmu. Polityka dolarowa coraz bardziej upodabnia się do hooverowskiej koncepcji polityki zbożowej. Cena, jaką USA dyktują za zboże, to suwerenność narodów.

Piszemy szerzej o tej sprawie zbożowej, gdyż jest ona charakterystyczna dla stosunku USA do współpracy międzynarodowej. W kilka dni po osiągnięciu przez państwa, reprezentowane na międzynarodowej konferencji handlowej w Genewie, częściowego porozumienia, Izba Reprezentantów USA uchwaliła podwyższyć cło na przywożoną wełnę, przekreślając w ten sposób dotychczasowe osiągnięcia genewskie w sprawie wymiany międzynarodowej.

I tym razem, podobnie, jak w sprawie zboża, dużą rolę odgrywał nacisk grup kapitalistycznych, pragnących uchronić się przed konkurencją i zapewnić sobie najwyższe możliwe zyski. O ten cel kół wielkokapitalistycznych USA rozbija się każda konferencja międzynarodowa. Amerykańscy „biznesmeni" w obawie przed nieuchronnie zbliżającym się kryzysem gospodarczym chcą zarobić ile się da, póki jeszcze jest czas ku temu. Zachłanni na szybki i duży zysk nie widzą, że takim postępowaniem przyspieszają krach, który musi nastąpić, a który ich samych pogrąży.

Andrzej Bronowski

Prezydent Bierut przemawiał w prastarej stolicy Lecha

70.000 uczestników centralnego obchodu ŚWIĘTA LUDOWEGO W GNIEŹNIE

W całej Polsce odbyły się w dniu onegdajszym uroczyste obchody Święta Ludowego. Najuroczyściej obchód tego święta w prastarym Gnieźnie, w którym równocześnie odbyła się promocja oficerów artylerii ciężkiej, uroczystość obchodu tysiąclecia Gniezna, któremu nadano order Polonia Restituta oraz zjazd uczestników przysposobienia rolniczo-wojskowego. Na uroczystość przybyli najwyżsi dostojnicy państwa z Prezydentem Rzeczypospolitej Bolesławem Bierutem, Marszałkiem Polski Rolą - Żymierskim, Marszałkiem Sejmu Kowalskim na czele.

Od samego rana miasto Gniezno przybrało odświętny wygląd. Całe miasto tonie w powodzi sztandarów, kwiatów wieńców i dekoracji. Na ulicach wszędzie rozwieszono transparenty oraz flagi i sztandary o barwach chłopskich i narodowych. W witrynach sklepów widnieją portrety najwyższych dostojników Państwa, przybrane barwami narodowymi i kwiatami. Prastare miasto Lecha, jedno z najstarszych miast Polski otrzymało w dniu dzisiejszym z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej, w dowód uznania za tysiącletnią bohaterską walkę o Polskość, odznaczenie Polonia Restituta — Polski Odrodzonej. Mieszkańcy Gniezna podejmowali uroczyście dostojników państwowych. Na uroczystość do Gniezna przybyło około 70 tys. osób. Tłumy ludzi zaległy ulice miasta oraz rynek w Gnieźnie, gdzie na wspaniałym podium, ozdobionym sztandarami i girlandami kwiatów widnieją transparenty z napisami „Niech żyje chłopstwo — robotnicza Rzeczypospolita Polska", „Niech żyje Centralne Święto Ludowe", „Naród dla wojska — wojsko dla narodu". Przy trybunie w pełnym szyku rozmieszczone są wyborowe oddziały garnizonu gnieźnieńskiego ze swymi dowódcami na czele.

O godz. 10.35 przybył Prezydent Rzeczypospolitej Marszałek Żymierski, Marszałek Sejmu Kowalski oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych a także przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych, mianowicie Związku Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, którzy zajęli miejsce w loży honorowej.

Prezydent miasta Gniezna powitał Prezydenta Rzeczypospolitej chlebem i solą, po czym gen. Laszko złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej raport a następnie Prez. Bierut przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz grup młodzieżowych ZWM, za którymi stali delegaci Stronnictwa Ludowego, przedstawiciele partii Bloku Demokratycznego i organizacji społecznych.

Przegląd dobiega końca. Prez. Bierut w asyście marsz. Roli-Żymierskiego oraz marsz. Kowalskiego zajmuje miejsce na podium, dając oficerowi łącznikowemu znak do rozpoczęcia uroczystości. Uroczystość rozpoczyna się nabożeństwem. Po nabożeństwie do 70-tysięcznego tłumu chłopstwa, mieszkańców Gniezna, robotników i Wojska Polskiego, przemówili Prezydent Rzeczypospolitej Bierut, Marszałek Sejmu Kowalski oraz Marszałek Polski Rola-Żymierski, dokonując uroczystej promocji oficerów artylerii ciężkiej, oraz poświęcenia sztandarów. Przemówienia najwyższych dostojników państwa podamy w następnym numerze.

Kulisy pożyczki dla Francji

PARYŻ, 26. 5. Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów z Międzynarodowego Banku Odbudowy. Podczas debaty przywódca komunistycznej frakcji parlamentarnej **Duclos oskarżył Międzynarodowy Bank Odbudowy o chęć narzucenia Francji w zamian za**



pożyczkę pewnych warunków politycznych. Od Francji żądano, by każda wypłata z tej pożyczki podlegała zatwierdzeniu pożyczkodawcy. Zdaniem Duclosa istnieją powody do obaw, że na mocy tej klauzuli **może dojść do nacisku na politykę Francji. Polityka wewnętrzna Francji** — oświadczył Duclos — **nie obchodzi cudzoziemców.**

POLSKA i JUGOSŁAWIA zawarły umowę handlową

WARSZAWA, poniedziałek

W rezultacie rokowań, prowadzonych przez delegację pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu tow. **HILAREGO MINCA** oraz delegację rządu federalnego Ludowej Republiki Jugosławii pod przewodnictwem prezesa komisji planowania, ministra **ANDRZEJA HEBRANGA**, zostały podpisane następujące umowy i porozumienia:

1. **Umowa o współpracy gospodarczej i wymianie dóbr między Polską a Jugosławią.**
2. Protokół o realizacji tej umowy, przewidujący wymianę doświadczeń i wzajemną pomoc w rozwiązywaniu zagadnień technicznych.
3. **Umowa o 5-letniej wymianie towarów, przewidująca obustronne obroty towarowe na sumę 215 mil. dol.**

Przy pomocy prawicowej prasy

Neofaszyści francuscy prowokują

PARYŻ. 26. 5. Wczorajsza **„Humanite"** w artykule wstępnym skrytykowała ostro dziennik prawicowy, **„Epoqua"** w związku z wydrukowaniem przez ten dziennik szeregu artykułów, nawołujących do wznowienia stosunków handlowych z Hiszpanią frankistowską. Neofaszyści francuscy — pisze gazeta — postanowili, że już czas najwyższy zrzucić maskę i szerzyć politykę, torującą drogę do nawiązania stosunków nie tylko handlowych z państwami faszystowskimi.

Społeczeństwo śląsko-dąbr. mobilizuje się do walki ze spekulacją

Jak przygotowuje się do akcji walki ze spekulacją społeczeństwo śląskie - dąbrowskie?

JEDNODNIOWY KURS ORIENTACYJNY

— Delegatura Komisji Specjalnej wraz z OKZZ i Ligą Kobiet zorganizowała jednodniowy kurs orientacyjny dla kierowników przyszłych sztabów kontroli. Po kursie nastąpił praktyczny instruktaż kadr przez kierownictwo Komisji Specjalnej. Zadaniem tak przygotowanych sztabów powiatowych i miejskich jest przeszkolenie terenowych ekip kontrolnych. Dla uzupełnienia ich wiadomości urządzony będzie w przyszłym tygodniu drugi jednodniowy kurs w Katowicach.

SKŁAD SZTABÓW POWIATOWYCH

Każdy sztab powiatowy składa się z trzech ludzi: dwóch wyznaczonych przez OKZZ, i jednej kobiety wyznaczonej przez Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet.

EKIPY KONTROLNE

Ekipy kontrolne składają się z członków związków zawodowych i Ligi Kobiet, wyznaczonych na terenie każdego zakładu pracy. Ekipy te zorganizowane są również trójkami i podlegają trójkom sztabowym i działać mogą one tylko w pełnym składzie.

SPOŁECZNE KOMISJE KONTROLI CEN

Przy każdej Radzie Powiatowej i Miejskiej, jak i przy Woj. Radzie Narodowej utworzone zostają Społeczne Komisje Kontroli Cen. Przewodniczącym Komisji jest wiceprzewodniczący Rady Narodowej, wiceprzewodniczącym — funkcjonariusz związku zawodowego, kierownik sztabu danego ośrodka.

CO BĘDZIE PODSTAWĄ PRACY?

Podstawą pracy tej armii do walki z drożyzną będzie dyscyplina, koordynacja, dyskrecja. Sztaby ściśle współpracować będą z Komisją Specjalną oraz z prezydentami miast wydzielonych i przewodniczącymi Rad Powiatowych. Na usługi ich będą stały wszystkie organa administracji: milicja, urzędnicy, lokale, transport. Do pomocy w trudnych i skomplikowanych wypadkach mieć będą cenną siłę fachową w postaci Brygad Ochrony Skarbowej.

Praca przygotowawcza świeżo wyszkolonych sztabów jest w toku. W szeregu powiatów zorganizowane są już ekipy kontrolne.

7000 LUDZI W KOMISJACH

Jak przedstawiać się będzie liczebność aparatu? — Można to określić tylko w przybliżeniu, gdyż nie wiadomo dokładnie z góry, ilu ludzi, godnych zaufania, zostanie wytypowanych w poszczególnych powiatach. W przybliżeniu jednak oblicza się na każdy z 22 powiatów i 12 miast wydzielonych po kilkanaście ludzi. Ogółem da to co najmniej 7.000 ludzi na nasze województwo.

7,000 ludzi, ożywionych wolą walki i wiarą w zwycięstwo — to dużo.

MASY PRACUJĄCE POMOGĄ

Myliłby się jednak, kto by sądził, że tylko tych 7.000 będzie działać. Współpracować z nimi będzie cały świat pracujący. Pomocą im będzie każdy robotnik każdy pracujący inteligent, każda gospodyni, a także — chcemy wierzyć — uczciwa część kupiectwa.

W najbliższych dniach ogłoszona zostanie lista członków sztabów i kierowników akcji. Społeczeństwo będzie wiedziało, dokąd się zwracać.

SZUMOWINY ZOSTANĄ ZMIECIONE

Nie łudzimy nikogo, że walka będzie lekka. Ale mamy władzę w ręku, mamy za sobą rację — dobro narodu, mamy oddanych wyprobowanych ludzi. Z taką bronią i z taką armią zwyciężymy i tego wroga — tak, jak zwyciężyliśmy innych. Szumowina społeczeństwa zostanie zmieciona z jego powierzchni.

Przegląd prasy zagranicznej

„BLOK ZACHODNI"

Amerykański tygodnik komunistyczny „New Masses" pisze w artykule wstępnym o popularnej wśród kół reakcyjnych Anglii, USA i Francji koncepcji „bloku zachodniego".

„Brytyjskie koła imperialistyczne chciałyby użyć tego bloku przeciw Stanom Zjednoczonym i przeciw Związkowi Radzieckiemu. Generał de Gaulle chciałby użyć „bloku zachodniego" przeciw W. Brytanii i Związkowi Radzieckiemu, a same Stany Zjednoczone chciałyby go użyć przeciw wszystkim krajom europejskim i swoim głównym sojusznikom wojennym. Z tego pomieszania koncepcji rezultować może tylko jeszcze większe bankrutwo polityki imperialistycznej i wzmocnienie sił ludowych".

PLAN PODZIAŁU INDII

Publicysta i wielki znawca spraw Indii R. Palme Dutt ogłasza na łamach komunistycznego „Daily Worker" artykuł o konsekwencjach zamierzonego planu podziału Indii.

„Plan podziału Indii jest nowym manewrem politycznym, obliczonym na rozbicie i osłabienie ruchu ludowego. Proponowane „rozwiązanie" problemu Indii niczego nie rozwiąże. Stworzy tylko wielką liczbę małych, słabych i wzajemnie wrogich państewek, co nadal pozwoli angielskim imperialistom na odgrywanie roli głównego arbitra. Jest to tradycyjna polityka „dziel i rządź" doprowadzona do absurdu.

W Lahorze, Pendżabie i Kalkucie już widać pierwsze oznaki, do czego propozycje lorda Mountbattena mogą doprowadzić. Urzeczywistnienie ich wywoła nowe nieobliczalne w swych skutkach konflikty religijne. Plan Mountbattena to plan podziału Indii ze wszystkimi straszliwymi konsekwencjami takiego podziału dla przyszłości demokracji, postępu gospodarczego i społecznego w Indiach. Jest to plan przygotowany przez agentów reakcji i wrogów wolności Indii. Postawiłby on rozbity ruch robotniczy i chłopski za fasadą bezsensownych i sztucznie nakreślonych granic."

PRZED KONGRESEM PARTII PRACY

NASZ DYPLOMATYCZNY SPRAWOZDAWCA PISZE:

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Margate, hrabstwie Kent, ogólnokrajowa konferencja Brytyjskiej Partii Pracy. Przebieg tej konferencji śledzony będzie z wielkim zainteresowaniem ze względów na olbrzymią ilość rezolucji zgłoszonych przez terenowe organizacje Partii Pracy, zw. zawodowe i stowarzyszenia spółdzielcze.



ATTLEE

Jak dotychczas zgłoszono przeszło 500 rezolucji i 166 poprawek głównie krytykujących dotychczasową politykę rządu Partii Pracy. Krytycy domagają się od rządu zerwania z polityką ustępstw i kompromisu wobec wielkiego kapitału tak w dziedzinie polityki gospodarczej jak i spraw zagranicznych.

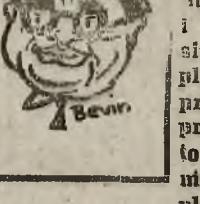


MORISSON

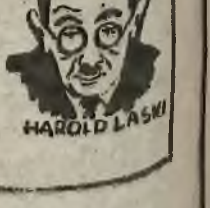
Konferencja rozpocznie się referatem wiceprem. MORRISONA na tematy związane ze sprawą podniesienia produkcji przemysłowej w Wielkiej Brytanii. Drugim z kolei punktem porządku obrad konferencji jest sprawa polityki zagranicznej. Podobnie jak w ubiegłym roku w dyskusji zabierze głos min. BEVIN. Debatowana będzie także ustawa o przymusowej służbie wojskowej, w której z ramienia komitetu wykonawczego przemawiać będzie prof. HAROLD LASKY. Ponadto przewiduje się, że w piątek dnia 30 bm. tj. w ostatnim dniu konferencji, złoży obszerne sprawozdanie prem. ATTLEE.

Zadania tegorocznej konferencji Partii Pracy zostały określone przez jednego z czołowych publicystów angielskich R. Palme Dutta w sposób następujący:

„Musimy zerwać krępujące nas więzy amerykańskiego imperializmu. Musimy zerwać z awanturniczą polityką zagrażającą wolności innych krajów.



Zerwać z polityką wrogości do Związku Radzieckiego i demokracji ludowej w Europie środkowo-wschodniej. Koniecznym jest, zaprzestać marnowania naszych zasobów ludzkich i przemysłowych. Zasoby te musimy skoncentrować w ramach planowej gospodarki. Musimy przyśpieszyć upaństwowienie przemysłu stalowego i transportowego. Musimy rozszerzyć wymianę handlową z krajami o planowej gospodarce.



W londyńskich kołach politycznych przewiduje się, że w [illegible] konferencji w Margate [illegible] ny narodowej Alexandra, który był ostro atakowany w czasie ostatnich debat parlamentarnych za swój uległy stosunek wobec żądań sztabu imperialnego.

W. F.

Anglia przed decyzją

Zwrot na lewo

500 rezolucji i 166 poprawek zostało wniesionych przez organizacje terenowe, związki zawodowe i stowarzyszenia spółdzielców na tegoroczną ogólno-krajową konferencję Partii Pracy, która rozpocznie swoje obrady w dniu 26 bm. w Margate.

Według prasy brytyjskiej 80 procent tych wszystkich rezolucji ostro krytykuje politykę zagraniczną i gospodarczą rządu Partii Pracy. **„W porównaniu z konferencją w ubiegłym roku** — pisał czołowy publicysta socjalistyczny Kingsley Martini — **tegoroczna konferencja oznacza dla rządu Partii Pracy zejście z kobierca, usłanego różami, na drogę pełną cierni i kolców. Atmosfera w Bournenlauth obfitowała we wzajemne komplementy, życzenia i snucie planów na przyszłość. Dzisiaj jednak jest jasne, że NIE WYSTARCZA PLANOWAĆ, ŻE TRZEBA SIŁY I TRZEBA UŻYĆ TEJ SIŁY, ABY PLANY TE URZECZYWISTNIĆ".**

„Po lutym bieżącego roku — pisał w ostatnim numerze miesięcznika „Labour Monthly" komunistyczny pisarz **R. Palme Dutt — Anglia już nigdy nie będzie taką, jaka była dotychczas". Seria ciężkich kryzysów gospodarczych obnażyła w całej pełni niedomagania systemu kapitalistycznego, nienaruszonego prawie przez rząd labourzystowski.**

Dwa lata rząd Partii Pracy sprawuje władzę w Anglii. W tym czasie przeprowadzono szereg reform, jak np upaństwowienie niektórych kluczowych przemysłów i inne. Sam jednak sposób wprowadzenia w życie tych reform postawił klasę robotniczą w osłupieniu Gdy rozeszła się wiadomość o zamierzanej nacjonalizacji banku Anglii, akcje tego banku poszły w górę. Odszkodowania zapewniły właścicielom niespodziewanie wysokie zyski na okres długich dziesiątków lat. To samo powtórzyło się przy upaństwowieniu kopalń. Rząd jest szczodry. **Kosztem podatnika brytyjskiego płaci premie kapitalistom za lata zaniedbania, niechlujstwa gospodarczego i sabotażu wysiłku produkcyjnego.**

Obecnie hasłem dnia w Anglii jest produkcja. Produkcja na eksport. Produkcja, by móc importować towary, żywność i surowce. Produkcja, by wyzwolić Anglię od wzrastającej zależności od Stanów Zjednoczonych, by umożliwić jej prowadzenie samodzielnej polityki zagranicznej i gospodarczej.

Wojna nie zniszczyła angielskiego przemysłu do tego stopnia, by zniszczenie to było przyczyną zmniejszonych możliwości eksportowych. Odwrotnie — w czasie wojny aparat produkcyjny w Anglii wzrósł o 25 procent. Ale ażeby odzyskać utracone pozycje na rynkach światowych tych 25 procent nie wystarcza. Muszą one zostać pomnożone co najmniej 7 razy.

Od kogo i od czego zależy zwiększenie produkcji?

Od dostaw surowców, od reorganizacji i unowocześnienia przemysłu, od współpracy przemysłu nieupaństwowionego w ogólnym planie eksportu, a przede wszystkim od współpracy i wysiłku klasy robotniczej

Surowce nie sprawiają Anglii wiele kłopotu. Dostaje je ona od krajów Imperium i nie potrzebuje za nie płacić gotówki. Reorganizacja przemysłu zależna jest od Stanów Zjednoczonych, a te w żadnym wypadku nie chcą pomóc swojemu rywalowi, gdyż same są zainteresowane w opanowaniu brytyjskich rynków zbytu. Dlatego też udzielona przez USA pożyczka wydawana jest na zakup żywności, filmów, tytoniu, ale nie na kupno potrzebnych maszyn i urządzeń technicznych. Współpraca między przemysłem nieupaństwowionym, tj. większą częścią przemysłu angielskiego, a sektorem państwowym, nie daje pozytywnych wyników. Wielki kapitał czyni wszystko by sabotować plan odbudowy i wzmożenia eksportu. Ucieczka kapitałów zagranicę jest znanym faktem. Pieniądze, otrzymywane za eksport, rzadko kiedy w całości wracają do Anglii. Pozostają one w krajach dolarowych, jako „zabezpieczenie na wszelki wypadek".

A robotnicy? Czy klasa robotnicza udzieliła poparcia rządowi?

W tym mieści się sedno sprawy. Brytyjska klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z faktu, że spekulanci w dalszym ciągu zbijają wielkie fortuny, unikając opodatkowania, że bogacze mogą korzystać z wszelkiego rodzaju luksusu, oszukując i okradając swój naród.

W ostatnich tygodniach we wszystkich miastach Anglii pojawiły się kolorowe afisze, przedstawiające robotnika z zakasanymi rękawami na tle angielskiego sztandaru. Na afiszu brzmi jedno zdanie: „Praca albo niedostatek"

Afisz ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród robotników, tym bardziej, że jego pojawienie się zbiegło się z ogłoszeniem nowego podatku tytoniowego, który ogranicza możliwość palenia czy ni je przywilejem ludzi zamożnych. Hasło „Praca albo niedostatek" wywołało wśród robotników wspomnienia gorzkiej przeszłości przedwojennej, a nowy podatek tytoniowy umocnił wrażenie, że rząd nie zwraca uwagi na stanowisko i potrzeby klasy robotniczej.

Według statystyk powojennych 90 procent wszystkich prywatnych kapitałów angielskich należy do 7 procent ludności Wielkiej Brytanii. Około 10 mil. robotników i członków ich rodzin nie rozporządza dostatecznymi środkami dla utrzymania się na poziomie, umożliwiającym codzienną pracę. Do tych robotników należy 75 procent górników, 46 procent włókniarzy oraz około 10 procent robotników rolnych.

Apel o zwiększenie produkcji pozostanie bez echa, jeżeli nie będzie wiadome, że cele socjalistyczne zostaną urzeczywistnione, że rząd angielski podporządkuje interesy monopolistycznego kapitału interesom ogólnonarodowym, że zdobędzie się na bardziej skuteczną kontrolę nad życiem gospodarczym, że zarzuci imperialistyczną politykę zagraniczną, trwoniącą siłę roboczą kraju.

Robotnicy chcą pracować, ale chcą być pewni, że zwiększony majątek narodowy nie trafi do kieszeni małej garstki kapitalistów, ale przyczyni się do polepszenia ich warunków bytu. To jest główną przyczyną 500 rezolucji i 166 poprawek zgłoszonych na krajowy zjazd Partii Pracy.

Rząd Partii Pracy przeżywa kryzys zaufania w swoich szeregach. Doły partyjne domagają się stanowczego zerwania z polityką kompromisów i ustępstw domagają się zwrotu na lewo.

W. PODGORSKI

JEDNOŚĆ MECHANICZNA CZY IDEOLOGICZNA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Marksistowska ideologia jest naukową drogą do socjalizmu

Można zrozumieć, jeśli niejeden robociarz, niejeden szary człowiek pracy, nie mając ku temu warunków, nie przyswoi sobie tej nauki marksistowskiej, nie zna złożonych szczegółów skomplikowanego mechanizmu stosunków społecznych i nie wie często jaka jest właściwa przyczyna jego niedostatku i biedy, co należy robić, aby je usunąć. Nie każdy zna np. mechanizm zegara, chociaż każdy z łatwością, może stwierdzić, czy chodzi on dobrze czy źle. Jeżeli nawet olbrzymia większość ludzi pracy, a wśród nich również olbrzymia większość członków PPS i PPR, dążąc do urzeczywistnienia ideałów sprawiedliwości społecznej, może nie orientować się, jakie środki i metody prowadzą do tego celu, to przecież wszyscy oni potrafią słusznie osądzić czy **istniejąca rzeczywistość jest zła, czy należy się z nią godzić, czy też trzeba ją zmienić.** Odpowiedzi na to, CO należy robić, aby usuwać **konkretne** zło, aby na przykład, zmniejszyć wciąż jeszcze wielką rozpiętość w podziale dochodu społecznego, oczekują oni od sztabów kierowniczych swoich partii.

Klasa robotnicza i w ogóle ludzie pracy **nie zadawalają się** hasłami socjalizmu, który kiedyś **nadejdzie i usunie wszystkie ich bóle i dolegliwości społeczne.**

Działanie praktyczne a ideologia ruchu

Gdy ten problem staje przed kierownictwami obu partyj, a staje on przecież codziennie wówczas, czy ktoś chce, czy nie chce, czy uświadamia to sobie, czy nie, zagadnienie takich lub innych wskazań, które chcemy dać ludziom pracy przenosi się automatycznie w dziedzinę **IDEOLOGICZNĄ** w dziedzinę **NAUKOWEGO rozpoznania danego zjawiska społecznego na tle całości stosunków społecznych.**

Słuszne rozpoznanie naukowe może być **tylko jedno**, chociaż teorii nakowych w tym przedmiocie jest wiele.

My posługujemy się **marksistowską nauką**, marksistowska metodą badania stosunków społecznych, i ona powiada nam, co należy robić, aby **w konkretnych warunkach rozwiązywać konkretne zagadnienia** zgodnie z interesami klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Gdyby kierownictwo partii robotniczej podejmowało swoje decyzje i uchwały **bez** oglądania się na ideologię, na naukę marksistowską, która wyrosła **z praktyki życia**, to zawsze groziłoby mu niebezpieczeństwo podjęcia fałszywych decyzji i przez to samo naprowadzanie klasy robotniczej i mas ludowych na drogę, **sprzeczną z ich interesem.** Aby uniknąć takich błędów i niebezpieczeństw, aby kierownictwo partii mogło być **dobrym nauczycielem członków Partii i dobrym przewodnikiem mas bezpartyjnych,** musi **czerpać pełnymi garściami z wielkiej i cennej skarbnicy marksizmu,** zawierającej doświadczenia przeszłych walk klasy robotniczej i przeszłych ruchów społecznych.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nauka marksistowska, jako nauka o prawach rządzących rozwojem stosunków społecznych, **nie daje nam gotowych, uniwersalnych wskazówek czy recept,** które można zawsze stosować z jednakowym skutkiem, bez względu na czas, miejsce i istniejące warunki.

Naszym zadaniem jest WZBOGACAĆ I ROZWIJAĆ MARKSIZM na podstawie doświadczeń osiąganych na danym etapie rozwoju historycznego. Jednak, tak jak chemik czy fizyk posługuje się w swej pracy wynalazczej całym poprzednim dorobkiem, osiągniętym już w tych dziedzinach pracy, tak samo marksiści, szukając najlepszych dróg dla klasy robotniczej i mas ludowych, posługiwać się winni wielkim, osiągniętym już dorobkiem teorii i praktyki marksizmu.

Tylko wówczas mogą maksymalnie zabezpieczyć się przed możliwością popełnienia błędów i omyłek przy podejmowaniu uchwał i decyzji, zmierzających do rozwiązania wielkich lub mniejszych, a zwykle skomplikowanych zagadnień społecznych, które codziennie stawia przed nimi życie.

Łączy nas dążność do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka

Nie jest tajemnicą, że między PPR i PPS istnieją pewne różnice przy doborze **środków i metod** walki z wrogiem klasowym, różnych politycznych i gospodarczych problemów naszego życia.

Różnice te wyrastają z odmiennego pnia ideologicznego, istniały one wczoraj i istnieją jeszcze dzisiaj.

Suma tych różnic stanowi o istniejącej odrębności ideologicznej PPR i PPS.

Gdyby obydwie partie różniły się w zakresie **zasadniczych celów**, do których zmierzają, to, rzecz jasna, mogłyby sobie nakreślać tylko perspektywę współpracy, zwykle doraźnej, na pewnych wąskich, jednoczących je odcinkach.

Tak jednak naszym zdaniem nie jest.

PPR i PPS, MIMO RÓŻNIC IDEOLOGICZNYCH, WSPÓLNIE PRZESIĄKNIĘTE SĄ DĄŻENIEM DO ZBUDOWANIA STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH, W KTÓRYCH NIE BĘDZIE WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

I to stanowi najtrwalszą podstawę współpracy obu partii we wszystkich dziedzinach życia, stwarza możliwości niwelacji istniejących różnic, pozwala wysuwać perspektywę JEDNOŚCI ORGANICZNEJ i wierzyć w jej urzeczywistnienie.

Byłoby niesłusznym przypuszczać, że zbliżenie ideologiczne PPR i PPS wyczerpuje się na abstrakcyjnym uznawaniu słuszności teorii marksistowskich przez obydwie partie.

Ludzi i partie zbliża nie tylko idea, ale **przede wszystkim jej TREŚĆ KONKRETNA** i **wspólna praktyka walki i pracy o wcielenie jej w życie.**

Nie tylko zbliża, ale również uczy, jak należy walczyć i co należy robić, aby osiągnąć wspólny cel.

Życie podsuwa konieczność stosowania **określonych środków i metod**, jest ono **sprawdzianem słuszności określonych teorii.**

Kierownictwo partii, które ma **DOBRĄ WOLĘ** realizowania haseł przez siebie głoszonych i posiada **umiejętność wyprowadzenia SŁUSZNEJ OCENY** danych zjawisk i danej sytuacji, które umie **PO MARKSISTOWSKU PRZEWIDYWAĆ**, na pewno znajdzie **właściwe środki i sposoby dla kształtowania rozwoju społecznego w duchu przez siebie pożądanym.**

Nie trzeba podkreślać, że błędy w takich sprawach mogą powodować nieobliczalne w swych skutkach następstwa.

Różnice ideologiczne w ocenie handlu

PPR i PPS nie dyskutowały dotychczas publicznie na temat dzielących je **różnic ideologicznych.**

Kierownictwa obydwu partyj, niezależnie od tego, że w wielu zagadnieniach miały i mają wspólne jednolite poglądy, sprawy sporne uzgadniały zasadniczo dotychczas **między sobą**, bez przenoszenia ich na forum publiczne.

Ostatnio jednak między PPR i PPS wynikły różnice stanowisk w sprawie zorganizowania **państwowej sieci handlu hurtowego i detalicznego.**

PPS nie uznała potrzeby utworzenia takiej sieci, uważając, że **Państwo nie powinno zajmować się handlem,** że ten odcinek życia należy pozostawić **spółdzielczości i kupcom prywatnym.**

My wychodzimy z innego założenia. Uważamy, że Państwo nie tylko może, ale MUSI zajmować się handlem naturalnie przy pozostawieniu pełnych możliwości rozwoju spółdzielczości i prywatnej inicjatywie.

Do czego sprowadzają się różnice w tej sprawie między PPR i PPS?

Dlaczego różnice te stawiamy w rzędzie **różnic ideologicznych.**

Wymiana handlowa stanowi jedno z podstawowych ogniw życia gospodarczego. W warunkach, kiedy wszystkie narzędzia produkcji stanowią indywidualną własność kapitalistyczną, wymiana handlowa również opiera się wyłącznie, czy prawie wyłącznie na inicjatywie prywatnej, względnie częściowo spółdzielczej.

Jednak i wówczas Państwo organizuje niekiedy swój aparat handlowy i stawia go na usługi panującej warstwy społecznej. Tak było np. w Polsce, gdy Rząd działając w interesie obszarników, skupywał od nich zboże, tworząc do tego celu **własny aparat skupu.**

Bardzo rzadko zdarza się, że konsument nabywa towar bezpośrednio od producenta. W olbrzymiej większości wypadków konsument zaopatruje się za pośrednictwem różnych ogniw handlowych. Tych ogniw zwykle bywa kilka, nim towar dojdzie od producenta do konsumenta. Naturalnie, że im więcej ogniw, tym bardziej zwiększają się koszty handlowe przerzucane na cenę towaru.

W sytuacji, kiedy jest **głód towarowy, kiedy podaż nie nadąża za popytem,** prywatny kupiec ma dogodne warunki do **śrubowania swego zysku** przez podnoszenie ceny towarów, co też z reguły zwykle robi.

W ten sposób przywłaszcza sobie olbrzymią część wartości dodatkowej, wytwarzanej przez producenta.

Wyprodukowany w unarodowionym przemyśle towar, który dostaje się do rąk konsumenta za pośrednictwem prywatnego aparatu handlowego jest często droższy o sto procent lub więcej od ceny, jaką pobrało za niego przedsiębiorstwo unarodowione.

Tak więc produkt dodatkowy (wartość dodatkowa) wytworzony pracą klasy robotniczej w zakładach pracy stanowiący własność narodu, przechodzi w znacznej a nieraz w lwiej części do kieszeni warstwy spekulantów.

Aby temu zjawisku przeciwdziałać możliwie skutecznie — **Państwo MUSI stosować środki administracyjne i gospodarcze. MUSI ostro karać spekulantów i równocześnie budować własną sieć handlową tak dla skupu jak i sprzedaży.**

Państwowa sieć handlowa pozwala zatrzymać w rękach Państwa całą wartość dodatkową, tkwiącą w towarze, który za pośrednictwem tej sieci dotarł do konsumenta oraz jako sieć detalicznej sprzedaży, zmusza prywatnego kupca do obniżki cen drogą zwykłej konkurencji.

Byłoby bardzo niesłusznie podchodzić do zagadnienia handlu państwowego tylko od strony kosztów które są niezbędne dla zbudowania państwowej sieci handlowej. Wydatki Państwa przeznaczone na ten cel, **zwrócą się w ustokrotnionej nadwyżce w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Zwrócą się przede wszystkim w postaci UKRÓCENIA SPEKULACYJNYCH ZYSKÓW PRYWATNEGO HANDLU.**

PPR nie może zrezygnować ze swego postulatu zorganizowania sprawnie działającej państwowej sieci handlowej, gdyż od tego uzależniona jest w dużej mierze poprawa bytu ludzi pracy, wykonanie planów inwestycyjnych i w ogóle dalszy marsz naprzód po drodze demokracji ludowej.

Nie mając własnej państwowej sieci handlowej będziemy w dużej mierze zdani na łup spekulanta, pozwolimy mu nadal tuczyć się na pracy robotnika i chłopa.

PPR nie zwalcza spółdzielczości lecz zło, które ją zniekształca

Doświadczenie wykazało, że nawet dobrze postawiona spółdzielczość **nie wystarcza** do skutecznej walki ze spekulantem i nie może w żadnym razie w pełni zastąpić aparatu handlowego Państwa.

Jak wiemy — naszej spółdzielczości daleko jeszcze do tego, aby można powiedzieć, że sprawnie spełnia swoje zadania. Z gruntu błędnym, fałszywym i bezsensownym jest twierdzenie, że PPR zwalcza spółdzielczość.

My zwalczamy tylko to, co jest złe w spółdzielczości, co nie ma z ideą spółdzielczości nic wspólnego, co ją wypacza i zniekształca.

Można nam zrobić zarzut, że jako partia za mało zajmowaliśmy się dotychczas zagadnieniem spółdzielczości, ale nie więcej ponadto.

Jesteśmy zwolennikami szerokiej rozbudowy zdrowej spółdzielczości, obok szerokiego aparatu handlowego Państwa. Uważamy bowiem, że w tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, jaką jest wymiana towarowa, Państwo musi posiadać BEZPOŚREDNIO PODLEGŁY mu aparat handlowy, musi posiadać instrument SPRAWNY, stojący zawsze do JEGO DYSPOZYCJI i W KAŻDEJ CHWILI GOTOWY DO UŻYCIA.

Nie można pójść na eksperyment oddania „Społem" monopolu na zakup zboża, gdyż taki eksperyment mógłby narazić nas na ZAŁAMANIE SIĘ REGLAMENTOWANEGO ZAOPATRYWANIA LUDNOŚCI, co pociągnęłoby za sobą katastrofalne następstwa tak gospodarcze jak i polityczne. Ale trzeba i należy w pełni wykorzystać aparat „Społem" dla zakupu zboża na potrzeby zaopatrywania państwowego.

Nasz stosunek do spółdzielczości jest **pozytywny i rzeczowy** i takim zawsze pozostanie. **Nie ma jednak** na świecie spółdzielczych ustrojów społecznych, i żadna nauka, ani marksistowska ani burżuazyjna nie stworzyła dotychczas teorii takiego ustroju. Przytoczyłem jedną z nieuzgodnionych dotychczas różnic, jakie istnieją między PPR i PPS. Jak widzimy — zagadnienie to posiada bardzo ważne znaczenie dla całości polityki gospodarczej Państwa.

Różnica poglądów, jaka istnieje między PPR i PPS w zagadnieniu handlu państwowego nosi charakter **ideologiczny**, gdyż dotyczy **możliwości rozwojowych naszych stosunków społecznych.**

Według naszego głębokiego przekonania, opartego na doświadczeniach i na nauce marksistowskiej, **stanowisko spółdzielczych teoretyków w PPS jest niesłuszne.**

Wiemy, że towarzysze z PPS mają, tak jak i my, intencje zwalczania spekulacji i spekulantów. Ale przecież nie w intencjach różnimy się, lecz **w doborze środków,** które mają nas prowadzić do wspólnego celu.

Jeśli PPR nie jest skłonna iść na kompromis w istniejącym sporze, to tylko dlatego, że NIE WIDZI INNYCH ŚRODKÓW, które dałyby w efekcie pożądany rezultat.

I rzecz cała nie sprowadza się bynajmniej do marksistowskiej doktryny, lecz do **realnego życia,** które **zmusza** nas do pójścia po takiej a nie innej drodze.

Żywimy przeświadczenie, że wcześniej czy później PPS podzieli nasze stanowisko w sprawie handlu państwowego.

Dyskutujemy na temat różnic myśląc o zbliżeniu i zjednoczeniu

Omawianą powyżej różnicę poglądów i stanowisk w sprawie handlu państwowego przytoczyłem tylko na marginesie zasadniczego tematu niniejszego artykułu, **dla ilustracji zagadnienia różnic ideologicznych** między PPR i PPS, jako głównej przeszkody zlania się obu partii w jedną partię klasy robotniczej.

Różnice te uświadamialiśmy sobie równie dobrze wczoraj, jak uświadamiamy je sobie dzisiaj.

Gdy jednak mimo to postawiliśmy przed klasą robotniczą perspektywę jedności organicznej obu partii, to dlatego, że, po pierwsze, **wierzymy w możliwość likwidacji różnic ideologicznych, jakie dzisiaj jeszcze dzielą PPR i PPS na dwie partie, a, po drugie, zdaje nam się, że łatwiej i pożyteczniej jest dyskutować na tematy dzielących nas różnic ideologicznych i wzajemnie uzgadniać poglądy mając przed oczami perspektywę zbliżania się i zjednoczenia, aniżeli, z braku takiej perspektywy wytwarzać na wewnątrz i na zewnątrz fałszywe wrażenie, że obydwie partie oddalają się wzajemnie.**

Droga do jednej partii klasy robotniczej, według naszego zdania, mierzy się rozpiętością różnic ideologicznych nurtujących w jej szeregach i istniejących między PPR i PPS.

Kierownictwa partyjne posiadają wielkie możliwości kształtowania poglądów klasy robotniczej i mas pracujących, lecz **nigdy nie wolno lekceważyć zdania tych, których reprezentują. NIE TYLKO KIEROWNICTWO PARTII UCZY MASY ALE I MASA UCZY KIEROWNICTWO PARTYJNE.**

Kierownictwa obu partii, gdyby nawet chciały, nie mogą bez klasy robotniczej połączyć swoich organizacji w jedną partię, tak samo, jak wbrew klasie robotniczej nie potrafią utrzymać podziału w jej szeregach na dwa nurty polityczne w postaci dwóch partii, PPR i PPS.

Zdajemy sobie sprawę, że proces tworzenia jednej partii klasy robotniczej, to przede wszystkim **długotrwały proces ideologiczny. Ten proces odbywa się stale, codziennie.**

Można go **przyspieszać**, a można i **hamować.**

Jednak ani jednego ani drugiego nie da się wbrew wszelkim pozorom robić **mechanicznie. Mechaniczne przeciwstawienie się jedności organicznej PPR i PPS jest również szkodliwe, i co ważniejsze, nie prowadzi do celu, podobnie jak dążenie do mechanicznej jedności.**

Dlatego dobrze jest, kiedy klasa robotnicza uświadamia sobie różnice ideologiczne, jakie istnieją i rozdzielają jeszcze obydwie partie.

Łatwiej można będzie te różnice likwidować i przez to samo torować drogę do jednej i jednolitej ideologicznie partii klasy robotniczej w Polsce.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW

Robotniczy Śląsk manifestuje swe braterstwo z pracującą wsią

Święto Ludowe w Gliwicach

Dnia 25 bm. w ramach ogólnokrajowego Święta Ludowego odbył się w Gliwicach uroczysty obchód połączony z poświęceniem sztandaru Stronnictwa Ludowego powiatu gliwickiego.

Po uroczystej mszy św. w kościele Wszystkich Świętych uformował się pochód który przedefilował ulicami miasta, do Domu Kultury, gdzie odbyła się akademia oraz wbijanie gwoździ w drzewce nowego sztandaru.

Na wstępie powitał zgromadzonych prezes Stronnictwa Ludowego ob. **Powała** i odczytał orędzie Prezydenta Bieruta skierowane do chłopów.

Po powołaniu prezydium do zgromadzonych przemówiła przedstawicielka SL ob. Tomczykówna, która przypomniała zmiany jakie zaistniały w ciągu ostatnich kilku lat, w sytuacji chłopów i różnice między obchodem Święta Ludowego dziś i przed wojną.

Chłopi otrzymali nie tylko ziemie, ale i władzę. Mamy swych ministrów w rządzie, mamy wojewodów i starostów chłopów i synów chłopskich. Mądra polityka Rządu zapewniła nam Ziemie Odzyskane, pozwoliła na przeprowadzenie reformy rolnej i dała prawo do nauki i dobrobytu. Nie pozwolimy wbijać klinów między siebie i między chłopów i robotników.

W dalszym ciągu przemawiali **starosta powiatowy Marchart,** prezes **Powiatowej Rady Narodowej ob. Babczyk,** przedstaw. Wojsk Ochrony Pogranicza **kapitan Bielewicz,** przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej **ob. Napora,** przedstawiciel PPR, rektor Politechniki Śląskiej **prof. Kuczewski, PPS magister Zalewski,** SD ob. Koło i na zakończenie prezes Stronnictwa Ludowego powiatu gliwickiego **ob. Powała,**

Po przemówieniach zgromadzeni powzięli rezolucję w sprawie Ziem Odzyskanych, których ślubują bronić pracą i krwią i żądają podpisania traktatu pokojowego w Warszawie. Na zakończenie wysłana została depesza do Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Korzyckiego.

W części artystycznej wystąpiły zespoły kół związków młodzieżowych „WICI" oraz szkół, Ostropy, Łabęd i Bojkowa. **H. Z.**

* * *

W Bielsku

W Bielsku zebrało się 4 tys. uczestników, w tym 150 banderii konnych.

Mówcy podkreślili znaczenie Święta Ludowego i znaczenie sojuszu chłopsko - robotniczego. W obchodzie brały udział prócz Stronnictwa Ludowego, PPR, Samopomoc Chłopska Zw. Walki Młodych, „Wici" i Przysposobienie Rolniczo - Wojskowe niosąc 332 sztandary.

W Olkuszu

Uroczystość Święta Ludowego w Olkuszu zgromadziła ludność z całego powiatu. **W czasie uroczystości przemawiali przedstawiciele powiatowego zarządu SL** pos. na Sejm ob. **Okrajnich;** przedstawiciel **Wojewódzkiego Komitetu PPR** tow. **Porębski,** przedstawiciel Powiatowego Komitetu **PPS tow. Aksamit,** przedstawiciel **ZWM kol. Wojdała** oraz przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej i Wojska Polskiego.

W defiladzie wzięły udział organizacje polityczne i młodzieżowe w **strojach regionalnych.** W czasie pochodu wznoszono owacyjne okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę" i „Gdy naród do boju". **S. T.**

W Rzeszowskiem

Imponująca uroczystość w kolebce ruchu ludowego

Rzeszów

(Tel. wł.). Święto Ludowe w Rzeszowskiem przeszło pod znakiem siły Stronnictwa Ludowego i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Do Rzeszowa ze wszystkich wsi powiatu napłynęło 14 tys. chłopów. Chłopi przybyli z 35 sztandarami i trzema orkiestrami ludowymi. Przybyły banderie konne z Głobny, chłopi w strojach ludowych na wozach ze Strongowej. Kolumny samochodowe zorganizowane przez spółdzielnie budownictwa wiejskiego, Związku Samopomocy Chłopskiej wiozły makiety nowoczesnych domów wiejskich.

Po uroczystym nabożeństwie na Placu Wolności zgromadziły się delegacje SL, młodzieży wiejskiej Wici i Związku Samopomocy Chłopskiej szkół rolniczych wiejskich ośrodków spółdzielczych, demokratycznych organizacji młodzieżowych. Przybyły także delegacje stronnictw Bloku ze sztandarami i tłumami robotników i inteligencji zawodowej.

Do zebranych przemówili: **członek NKW SL Janusz,** prezes Woj. Zarz. SL **Augustyn,** w imieniu Wojska Polskiego **gen. brygady Mossor, z ramienia KC PPR wiceminister Tkaczow,** Wojewódzkiego Komitetu **PPS prof. Gernard,** delegat **Wici Nazimek i inni.**

Po półtoragodzinnej defiladzie w Olszynkach nad Wisłokiem, nastąpiły produkcje chóralne, taneczne oraz inscenizacje w wykonaniu zespołu szkół rolniczych Babicy, Wysokiej Łańcuckiej i Wólki pod Lasem.

Kolbuszowa

Podobnie wspaniale jak w Rzeszowie, wypadły uroczystości Święta Ludowego nawet w najodleglejszej miejscowości powiatu rzeszowskiego w **Kolbuszowej,** gdzie w ostatnich tygodniach **w szeregach SL stanęło 2.500 chłopów.**

Jarosław

Do **Jarosławia** na dzień Święta Ludowego przybyło chłopstwo z całego powiatu w strojach ludowych, na wspaniale przystrojonych wozach, które w liczbie 300 wzięły udział w pochodzie. Z nimi zaś jechały sztafety związku młodzieży wiejskiej „Wici". Do zebranych przemówił m. in. sędziwy bojownik ruchu ludowego, więziony i prześladowany przez rząd sanacyjny, **70-letni ks. Okoń.**

W dniu tym 14 kół SL powiatu jarosławskiego otrzymało sztandary. Na mieście nastąpiło otwarcie stadionu sportowego, obejmującego 3 boiska.

Przemyśl

W Przemyślu dzień Święta Ludowego zgromadził 10 tys. chłopów. Nastąpiło poświęcenie sztandaru powiatowego Zarządu SL.

Do zebranych przemówił prezes pow. zarz. **SL poseł Dachow, wicewojewoda Brzuski, dowódca garnizonu płk. Wielicko, prezes woj. Zarz. Samopomocy Chłopskiej Niemiec i inni.**

Po defiladzie nastąpiły **wyścigi konnych banderii wiejskich.**

DLACZEGO PRZEGRYWAMY?

Odpowiedź na najważniejsze pytanie

kpt. PZB ma „poznańską wadę serca" a kpt. PZPN nie wie gdzie leży Poznań

Sport nasz nie odnosi po wojnie żadnych sukcesów na arenie międzynarodowej. We wszystkich dziedzinach staliśmy się zdecydowanymi outsiderami.

Argument o pięcioletniej przerwie wojennej w uprawianiu sportu przez naszych sportowców nie trafia już nie tylko do przekonania zagranicy ale również i w kraju opinia sportowa nie uważa go za istotny powód naszych klęsk.

Gdzie leży więc przyczyna naszych kompromitacji w Genewie, w Oslo, Pradze, Dublinie i td.

Analizując obecną sytuację w sporcie zagranicznym i naszym krajowym musimy dojść do wniosku że potęgą sportową dziś nie jesteśmy — Tak słabi jednak jak na to wskazują rezultaty osiągane przez naszych reprezentantów zagranicą też nie jesteśmy.

Wszyscy zgodzimy się że w wielu wypadkach z przeciwnikiem silniejszym musimy przegrać, że uczymy się ale że nie musimy a nawet, nie możemy kompromitować się.

A jednak przecież Genewa, Oslo, Praga, Dublin mówiąc sobie prawdę w oczy to kompromitacja.

W sporcie podobnie jak i w polityce, sztuce, literaturze, życiu gospodarczym istnieją pewne idee, metody — szkoły które nie są jednak wieczne. Przeżywają się ich twórcy i ich wierni wyznawcy.

W okresie ostatniej wojny światowej runęły dotychczasowe idee polityczne i gospodarcze. Widzimy duże zmiany we wszystkich dziedzinach życia.

W sporcie jednym z jego przejawów wszędzie dużo się zmieniło znalazło się dla niego nowe formy. U nas jednak wszystko idzie po staremu. Zmian nie było i nie ma.

Sportem polskim kierują w 99 proc. ludzie starzy starej daty wyznawcy prądów sportowych z lat 1933 — 1939. Dziś stoją oni nadal na czele naszego sportu, uparcie wmawiając w siebie że są niezastąpieni, że mają zasługi i td.

...I właśnie kierownictwo naszego sportu należy w pierwszym rzędzie obwinić za Oslo, za Genewę, za Dublin i td.

W wielu wypadkach jednak przy dobrej woli starzy działacze potrafili wyciągnąć logiczne wnioski z swych błędów.

Koszykarze byli tak długo mistrzami, aż Genewa przekonała ich że przeszłością żyć nie można. Wyciągnęli szybko z faktu zajęcia w mistrzostwach 9-go miejsca logiczne wnioski i już w rok później w Pradze byli na 14 państw 6-tymi. **Hokeiści Cracovii** dwoma występami w Pradze z LTC i CLTK przekonali opinię w kraju że na mistrzostwach Europy w 1947 roku reprezentować muszą Polskę zawodnicy naprawdę najlepsi, młodzi — nie sławy przedwojenne. W hokeju zajęliśmy w Pradze w r. ub. 6-te miejsce ale wierzymy zawodnikom Siemianowiczanki (jedyny zespół klubowy który naprawdę coś reprezetuje w tej dziedzinie sportu w Polsce, że gdyby skład drużyn na poszczególne mecze nie ustawiali pp. Boczar i Kuchar a ludzie o 10 lat od nich młodsi wyniki byłyby dużo lepsze.

P. Suszczyński z swoją „poznańską wadą serca" o ile po powrocie z Dublina nie podda się do dymisji, uważać go będziemy za człowieka bez ambicji. (Jeżeli nie wierzy co myślą o nim sportowcy polscy może oglądnąć w redakcji SPORT-u stosy listów czytelników którzy proszą i błagają dosłownie redakcję o ich opublikowanie).

Są ludzie, niewątpliwie zasłużeni dla sportu polskiego, którzy dziś na skutek piastowania w sporcie polskim godności przedwojennych i swego konserwatyzmu przynoszą nam więcej szkody niż pożytku.

Do takich należy również kpt. sportowy PZPN-u EYMANN.

Piłkarze nasi jeszcze nie występowali oficjalnie jako repr. Polski, ale wszystko wskazuje na to że PZPN nie pozostanie w tyle za PZB.

W roku ubiegłym tournee Krakowa i Śląska do Szkocji udało się, mistrz Szwecji Kamraterna nie wygrał w Polsce ale nie można z wyników tych wysnuwać zbyt optymistycznych wniosków skoro repr. Warszawy której najlepszy klub Polonia jest mistrzem Polski przegrał w Hanowerze z drużyną wojskową Anglii w Niemczech 12:1 i w Berlinie 0:5 skoro Partyzant sprawił przesławne lanie najlepszym naszym drużynom krajowym a obecnie pokonanie Bułgarów zarówno dla Śląska jak i Krakowa było dużym problemem a dla repr. Polski (kpt. Reymanna) niemożliwością — skoro Słowacja rezerwowa była dla wybranych zespołów kpt. Reymanna przeciwnikiem b. groźnym który w Łodzi potrafił odnieść zwycięstwo a w Warszawie przegrał różnicą jednej bramki.



Talentów sportowych trzeba szukać wśród mas. W hucie Zgoda w Świętochłowicach zmontowano z robotnic drużynę lekkoatletyczną, która jest dziś najlepszą w Polsce. Na zdjęciu widzimy lekkoatletki ze Świętochłowic z mistrzynią Polski Wasilewską na czele.

W roku bieżącym piłkarzy naszych oczekuje prawdopodobnie 4-ry albo 5 spotkań międzypaństwowych.

Mamy grać z Norwegami, Rumunami, Czechami i Jugosłowianami a może i Szwedami.

Za kilka tygodni oczekuje nas mecz z Norwegami w Oslo — 1... kpt. PZPN ustalił już listę 40 najlepszych i listę 22 kandydatów do repr.

Ostatnia właśnie lista 40 najlepszych i 22 wybranych (wyłącznie Cracovii i Wisły) wzbudziła duże zastrzeżenie.

Widzieliśmy w tym roku kilka razy Cracovię i Wisłę ale nigdy nie mieliśmy powodów do zachwytu z powodu formym piłkarzy krakowskich.

Ile razy dowiadywaliśmy się że kpt. Reymann wystawia na listę najlepszych albo do nieof. repr. Polski z graczy Śląska Spodzieje i Pytla tyle razy pobłażliwie uśmiechaliśmy się.

Kiedy przeczytaliśmy że wśród 22 kandydatów na wyjazd do Oslo znajduje się 10 krakowian, byliśmy naprawdę zdumieni. Dopiero jednak mecze Cracovii i Wisły z A klasową drużyną czeską Nusle (Praga) przekonały nas że:

1) lista 22 wybranych kpt. Reymanna to bzdura, a wnioski dalsze są następujące:

Kraków nie ma prawa do samozwańczej hegemonii w piłkarstwie polskim i „75 %" zawodników w repr. Polski.

Perły krakowskie kpt. Reymana są fałszywymi perłami,

Z zawodników krakowskich pełnowartościowymi piłkarzami i bezkonkurencyjnymi w Polsce są Gracz z Wisły oraz Rupa (ale tylko piłkarzami) a może jeszcze Bobula z Cracovii.

10-ciu krakowian na mecz z Norwegią nie należy nie tylko do najlepszych 10-ciu graczy w Polsce ale wątpimy aby stanowiła ją nawet w samym Krakowie nie wybrała się już o KOZPN-nie (możliby coś powiedzieć tu kpt. Zastawniak).

Gwiazdy z Wisły i Cracovii za wyjątkiem wspomnianej czwórki nie mają prawa repr. barw Polski w spotkaniach międzypaństwowych.

Wszystkie listy kpt. Reymana są wynikiem nieorientowania się w materiale jakim dysponuje footbal polski.

Twierdzimy że tylko na Śląsku przynajmniej 50 drużyn wygra z Wisłą jak i z Cracovią (mimo że przegra reprezentacja Śląska AKS, Rymer albo WMKS).

Listy kpt. Reymanna nie są listami obiektywnymi Czytając nazwiska Wapiennika w liście 22 kandydatów do repr. przypomniał nam się p. Suszczyński z swoimi pupilami 1) Koziołkiem, 2) Polusem, 3) Janowczykiem, 4) Goracniakiem, 5) Malakiem.

Kpt. Reyman nie ma własnego zdania o wartości poszczególnych graczy. W Krakowie mówią że listy jego układa właśnie nie kto inny jak Wapiennik. Przecież to Torpedo wystarczyło mu dla wystawienia w repr. PZPN dwu graczy Śląska Broma i Pytla gdzie dwu pracowników redakcji SPORT-u w poniedziałek na meczem Polska Południowa — Słowacja zdanie dziennikarzy łódzkich aby w repr. zagrał Gwoździński Włodarczyk, Hogendorf i Koczewski. A jeżeli Koczewski i Hogendorf okazali się graczami dobrymi to obowiązkiem kpt. sportowego jest wiedzieć o tym samemu na podstawie własnych obserwacji.

Kpt. Reymann nie trzyma ręki na pulsie wydarzeń. Dla niego istnieją tylko gracze Wisły i ew. Cracovii z Polonii warszawskiej jest Szczepaniak ew. Boruc z Legii Waśko ze Śląska oczywiście Brom Pytel i Spodzieja z Łodzi Baran z Poznania Gendera a tak np. Smólski jest już z KKS-u.

Nie wierzycie, możecie zobaczyć oficjalną listę kpt. sportowego PZPN przez niego podpisaną. W PZPN-nie jest oryginał. — Smólski z Warty figuruje tam jako gracz KKS-u.

CZEKAMY na to zebranie

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zwołuje na dzień 22 czerwca br. doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 40 (Dom Pocztowca) o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10.30 w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych delegatów.

Porządek obrad jest następujący:

1) Zagajenie i wybór prezydium walnego zebrania,
2) Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, skarbnika, wydziału sportowego i wydziału spraw sędziowskich,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) Absolutorium dla ustępującego zarządu i skarbnika.
5) Ustalenie wytycznych działalności zarządu i uchwalenie preliminarza budżetowego,
6) Wybór nowych władz,
7) Ustalenie kalendarza spotkań międzypaństwowych i mistrzostw Polski.

Przed meczem lekkoatletycznym z Czechami

Polski Związek Lekkoatletyczny zlecił Okręgowi Poznańskiemu zorganizowanie rewanżowego międzypaństwowego spotkania lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja w konkursie kobiet. Termin spotkania wyznaczono na dzień 22 czerwca rb. na boisku „Arena". Program tych zawodów obejmie biegi: 100 i 200 płaskie 80 m. przez płotki oraz sztafetę 4 x 100 m; skoki wzwyż i wdal; rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Zawodniczki polskie skoszarowane będą przed meczem na 10-dniowym obozie kondycyjnym w Poznaniu. Polski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył na obóz następujące zawodniczki: Hejducką, Modrównę, Perczykównę, Słomczewską, Felską, Peskównę, Wajs-Grętkiewiczową, Legutko, Gburkównę, Słomczewską, Nowakową, Herdównę, Kotwicównę, Dobrzańską, Jasienowiczównę, Klimkowską. Stachowiczównę, Sinoradzką, Jasieńską, Witkowską — Leńską.

CYFRY — WYNIKI — ZDARZENIA

AKS — POLONIA BYTOM

Bytom. W meczu towarzyskim rozegranym w ub. niedzielę w Bytomiu AKS pokonał bytomską Polonię 3:0

Zwycięstwo to wskazuje, że mistrz Śląska wraca powoli do swej dobrej formy i jest dziś w Polsce jedną z najlepszych drużyn

KATOWICE — ŻLIN 4:4

Katowice. Mecz zapaśniczy Katowice — Żlin rozegrany w ub. sobotę w Katowicach, przyniósł duży sukces zapaśnikom Śląska w postaci wyniku remisowego 4:4

Drużynę Katowic zasilili zapaśnicy mysłowickiej Siły i Bajorek z Krakowa.

PIAST GLIWICE — POGOŃ ZABRZE 3:0 (0:0)

GLIWICE. W meczu o mistrzostwo opolskiej kl. A gliwicki Piast pokonał w ub. niedzielę Pogoń z Zabrza w stosunku 3:0 (0:0).

O zwycięstwie jego zadecydowała druga połowa gry w której padły 3 bramki, jedna z rzutu wolnego, druga z rzutu karnego i trzecia w zamieszaniu podbramkowym.

LIGOCIANKA — SARMACJĄ 2:1 (0:0)

Ligota. Szczęśliwe zwycięstwo odniosła Ligocianka. Przegrała drużyna lepiej zagrywająca w polu, której brak było strzelca. Bramkarz Sarmacji zawinił drugąb ramkę, poza tym dobry. Widzów 500

NUSLE REMISUJE W KRAKOWIE Z WISŁĄ 4:4 (3:3)

KRAKÓW Drugi występ A klasowej drużyny czeskiej w Krakowie przyniósł jej w sobotę w meczu z Wisłą wynik remisowy 4:4 (3:3)

Po zwycięstwie Cracovii z Czechami 2:1 oczekiwano że Wisła da sobie łatwo radę z Nusle i wygra w wysokim stosunku. Tymczasem czerwoni zupełnie zawiedli i tylko z trudem osiągnęli wynik 4:4.

Wisła wystąpiła w pełnym składzie z Graczem i Rupą na czele. Początkowo drużyna krakowska prowadziła 2:0 i 3:1 ale Czesi do przerwy wyrównali mając przygniatającą przewagę w ostatnim kwadransie gry. Po przerwie więcej z gry miała wprawdzie Wisła ale prowadzenie uzyskało Nusle. Wyrównująca bramka dla krakowian padła na 7 min. przed końcem meczu.

Najlepszym graczem na boisku był Gracz z Wisły, reszta bardzo słaba.

CRACOVIA PRZEGRAŁA W RZESZOWIE

RZESZÓW. W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt gościła w Rzeszowie drużyna Cracovii która rozegrała dwa mecze z miejscową Resovią.

Cracovia przyjechała do Rzeszowa bez Parpana i Bobolf.

W pierwszym dniu Resovia wygrała z Cracovią 2:0 (0:0) po bardzo ładnej grze. Zwycięstwo Resovii było zasłużone.

Liga waterpolowa reaktywowana

Z inicjatywy Polskiego Związku Pływackiego odbyło się zebranie reaktywujące Ligę waterpolową Zebrani przedstawiciele czołowych klubów ustalili skład Ligi, do której wchodzą: „Pogoń" (Katowice), Cracovia, (Poznań). „Elektryczność" (Warszawa), KSZO (Ostrowiec). Jako szósta drużyna wejdzie zwycięzca eliminacji Polonia (Bytom), AZS (Wrocław).

W dalszym ciągu zebrania postanowiono mistrzostwa drużyn ligowych przeprowadzić w dwóch rundach, w których walczyłby drużyny każda z każdą. I runda odbędzie się w Poznaniu w dniach 10, 11 i 12 lipca br. Na podstawie losowania terminarz rozgrywek wypadł następująco:

11 lipca spotkają się: KSZO — San, Pogoń — Cracovia, Polonia wzgl. AZS — Elektryczność. Po południu tego samego dnia walczyć będą: KSZO — Pogoń, AZS — wzgl. Polonia — San, Cracovia — Elektryczność.

11 lipca spotykają się: KSZO — AZS wzgl. Polonia, Pogoń — Elektryczność, Cracovia — San.

12 lipca walczą: KSZO — Elektryczność, Pogoń — San, Cracovia — Polonia wzgl. AZS, KSZO — Cracovia, Pogoń — Polonia wzgl. AZS oraz San — Elektryczność.

Następny turniej rozegrany zostanie po mistrzostwach pływackich Polski. Miejsce turnieju będzie wyznaczone, porządek spotkań taki sam jak w pierwszej rundzie. Z Ligi spadnie drużyna zajmująca ostatnie miejsce, podczas gdy do Ligi wejdzie mistrz klasy A.

Wiadomości konkursowe

Na pytania Czytelników odnośnie poprzednio drukowanych kuponów, podajemy do wiadomości, że mogą one być zamówione w każdym oddziale „Trybuny Robotniczej".

Konkurs nasz rozpocznie się dnia 1. czerwca br. Zadaniem Czytelników będzie odgadnięcie trafnej odpowiedzi na zamieszczonych 15 pytań, które ukazywać się będą co 4 dni.

Pytania te nie będą trudne. Wystarczy spostrzegawczość i uważne czytanie ogłoszeń konkursowych.

Przypominamy, że wśród ogólnej liczby **10.000 nagród** znajdują się takie cenne przedmioty, jak **komplety umeblowania 3-ch pokoi z kuchnią**, rowery, motocykle, urządzenia kuchenne, kupony materiałowe, ubrania, płaszcze, suknie, obuwie oraz wiele innych pożytecznych rzeczy.

Główna nagroda pieniężna wynosi 100.000.— złotych. Przyznany będzie poza tym szereg innych wysokich nagród pieniężnych.

Jutro podamy datę zamieszczenia następnego kuponu konkursowego Nr. 5.

NIE ZWLEKAJ! ROZPOCZNIJ ZBIERANIE KUPONÓW KONKURSOWYCH JUŻ OD DZIŚ!

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41/42 Dział ogłoszeń Tel 361-06 Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja28, tel. 336-30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 886-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej.
R — 21228